

# KęKę, Jeden kraj

Dla wszystkich po tamtej stronie kraju,  
zachodnia strona, dla kresowiaku we (?),  
dla zasiedlających Szczecin, Gdańsk, Śląsk,  
dla Polaków po tamtej stronie raj.

Niby jak mam to pamiętać, nie pamiętam, dzieciak,  
ale sporo czytam, sporo pytam i oglądam zdjęcia.  
I serce kraje się jak dzielą kraj, wiesz,  
ale cieszę się za powrót do Macierzy, ej, elooooo.  
Bądźmy zvarci, zróbmy na złość śmieciom,  
zero łaski naszej ziemi wbijmy w głowy dzieciom.  
Dzieciak, Niemcy kupią nas za ojro ojro,  
chyba, że Ciebie nie kupią i za mylion dolców.  
Łączysz sporo, dzielisz sporo, ale nic to,  
dzisiaj razem dla rodaków za wschodnią granicą.  
Patetyczne gówna, a we Lwowie łakną rapów,  
czytam głosy prosto z Wilna, iskra dla Polaków, KęKę,  
I co mi powiesz w Wawie rapie motłoch,  
żeby działać coś dla sprawy nie trzeba być hardcore.  
Starczy pamięć jak o byłej, a i tak to dotrze,  
to co kiedyś było nasze, będzie nasze proste.

To dla zapomnianych krajan,  
jeszcze razem się przejdziemy Łyczakowską, ta  
Stanie otworem Ostra Brama,  
Bez agresji, ale dajcie to co Polskie  
/2x

Oskarżenie o fanatyzm pustym śmiechem zbijam,  
żaden katolicki džihad, chociaż wierzę w Boga.  
Robię rap i to cała moja siła,  
wierzę w zwykłą sprawiedliwość, u nas nie ma prawa.  
Każdy tera będzie patrzył i pogubi lejce,  
jak tu niby wszyscy w prawo to każdy szaleniec.  
A ja z chilloutowym bitem i tak se lecę,  
tradycyjnie znaczą pięknie, odcinka od ekstrem.  
Mam poglądy, kocham żyć, robię tylko rapsy,  
zawsze zwacha ruchy czujne, jakiś lewak patrzy.  
Trzeba grać, sobą być, mogę być banalny,  
Ale tata tata, mama mama, rozróżnijmy.  
Beryl, zwykła metafora moich tekstów,  
Kęki nie będzie was wieształ dajcie mi odetchnąć,  
Wolę łączyć nie dzielić, ale z tym że, jedno  
Jak masz polską krew na rękach, to zawiśniesz, krótko.

To dla zapomnianych krajan,  
jeszcze razem się przejdziemy Łyczakowską, ta  
Stanie otworem Ostra Brama,  
Bez agresji, ale dajcie to co Polskie  
/2x

Ile razy mam powtarzać, żeby było jasne,  
z resztą w sumie nieistotne swoje będę mówił.  
Do Radomia to masz podjazd do Rogatek,  
pokaż paszport, mów jak żyjesz to może Cię wpuści.  
I tak być powinno, badajta swych ludzi zawsze,  
Co kto mówi, co kto myśli, i po jakiej stronie.  
Wszystko spoko, no to będzie w chuj przyjaźnie,  
Jak nie spoko, no to trudno, żyj ze swoim ziomek.  
Miałem sen, ducha weź proszę idź stąd prędko,  
Zostaw Kę, mam rodzinę, wolę żyć niż umrzeć  
Ale te, nie wiem sam, po co pistolet w ręku,  
Chociaż wiem to nie ja, to on decyduje Boże.

Prosto z generalnej Guberni, właściwa Polska,  
Zawsze z wami, jedna Polska, Kongresówka dzieciak,  
Mazowsze, ziemia sandomierska, Radom, aha, patrz!

To dla zapomnianych krajan,  
jeszcze razem się przejdziemy Łyczakowską, ta  
Stanie otworem Ostra Brama,  
Bez agresji, ale dajcie to co Polskie  
/2x